Drugi nakład po konfiskacie

GŁOS PRACY POLSKIEJ

tygodnik narodowy



Nr 7. ROK I. WARSZAWA, NIEDZIELA 20 MARCA 1938 R. CENA 10 GR.

WOBEC WYDARZEŃ ZMIENIAJĄCYCH MAPĘ EUROPY

Zmienia się mapa Europy. Hitler włączył Austrię do Rzeszy Niemieckiej. Dokonują się w świecie fakty o znaczeniu historycznym. Nie możemy obok nich przejść obojętnie. Uważamy te fakty za wiele ważniejsze, od najważniejszych naszych robotniczych i zawodowych zagadnień. Od tego, jak się Polska zachowa w tej historycznej chwili wiele zależy. Dlatego to zagadnienie Anschlussu Austrii do Niemiec omawiamy na naczelnym miejscu.

Redakcja

Najpierw zapoznajmy się z faktami.

PLEBISCYT

WIEDEŃ, 9.3. — Kanclerz Schuschnigg ogłasza plebiscyt na dzień 13 marca, w którym Austriacy mają się opowiedzieć „za wolną niepodległą Austrię", albo za włączeniem Austrii do hitlerowskich Niemiec.

Min. Seyss Inguart (hitlerowiec austriacki) oświadcza, że narodowi socjaliści udziału w plebiscycie nie wezmą. W całej Austrii odbywają się proniemieckie manifestacje.

NIEMCY WTRĄCAJĄ SIĘ!

WIEDEŃ, 12.3. — Na żądanie rządu niemieckiego kanclerz Schuschnigg ustąpił. Wojska niemieckie wkroczyły na terytorium austriackie, zajęły Insbruck, Salzburg, Linz, Braunau i maszerują na Wiedeń. Na czele rządu narodowo-socjalistycznego, jaki został utworzony, stanął Seyss - Inguart.

O godz. 22-ej wkroczyły do Wiednia oddziały samochodów pancernych armii niemieckiej, jako straż przednia sił głównych, posuwających się na Wiedeń drogą od Linzu.

HITLER W AUSTRII!

BERLIN, 12.3. — Kanclerz Hitler wyleciał samolotem z Berlina, udając się do Linzu, gdzie go witał kanclerz Seyss Inguart, który stwierdził, że Austria przestaje być samodzielnym państwem.

WIEDEŃ, 13,3. — Hitler z Linzu, gdzie spędził noc udał się do Leondingu. W proklamacji Hitlera, którą w międzyczasie odczytano w Berlinie, mówi on, że do zajęcia Austrii zmusza Niemców ogłoszenie plebiscytu przez Schuschnigga.

AUSTRIA CZĘŚCIĄ NIEMIEC!

WIEDEŃ, 13,3. — Prezydent republiki austriackiej Miklas zrezygnował i przekazał swe obowiązki kanclerzowi Seyss - Inquartowi.

Na podstawie artykułu 3 pkt. 2 ustawy konstytucyjnej w sprawie zarządzeń nadzwyczajnych, rząd austriacki postanowił ogłosić następujące zarządzenie:

a) Austria jest krajem Rzeszy niemieckiej.

b) W niedzielę, 10 kwietnia 1938 r. odbędzie się tajne i pow szechne głosowanie, w którym wezmą udział mężczyźni i kobiety, mający ukończonych 20 lat. Głosowanie odbędzie się w sprawie ponownego złączenia z Rzeszą niemiecką (Wiedervereinigung).

W powszechnym głosowaniu będzie rozstrzygała większość głosów.

c) W celu przeprowadzenia tego nowego zarządzenia, które ma moc ustawy, wydane będzie rozporządzenie wykonawcze.

d) Ustawa wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia.

e) Przeprowadzenie tej ustawy powierza się rządowi związkowemu.

Podpisał Seyss - Inquart i wszyscy członkowie rządu.

Podobną uchwałę powziął i rząd Rzeszy niemieckiej.

BERLIN — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Linzu:

Kanclerz i naczelny wódz sił zbrojnych zarządził:

1) Austriacki rząd związkowy uchwalił ustawę o ponownym zjednoczeniu (Wiedervereinigung) Austrii z Rzeszą niemiecką. Rząd Rzeszy ustawą, wydaną w dniu dzisiejszym, zatwierdza to postanowienie.

2) Na podstawie tego zarządzam: Austriacka armia związkowa z dniem dzisiejszym podlega moim rozkazom, jako część składowa armii niemieckiej.

3) Powierzam generałowi von Bockowi, dowódcy 8-ej armii, dowództwo armii niemieckiej w obrębie austriackich granic krajowych.

4) Wszyscy członkowie dotychczasowej związkowej armii austriackiej złożą niezwłocznie przysięgę mnie, jako naczelnemu wodzowi sił zbrojnych.

Generał Bock wyda niezwłocznie konieczen zarządzenia.

(—) Adolf Hitler

CO MA ZROBIĆ POLSKA?

Jeśli stało się tak, że przyłączenie Austrii do Niemiec odbyło się prędzej niż odbyć się mogło i jeśli nastąpiło w warunkach bardzo dla Niemiec dogodnych, to jest to następstwem błędnej polityki państw w wojnie światowej zwycięskich.

Hitler wybrał doskonale chwilę do stanowczego wystąpienia, a przypadkowe okoliczności przyszły mu z pomocą. Anglia nie jest jeszcze gotowa pod względem wojskowym.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

„WOLNY DOSTĘP DO MORZA, POSIADANIE CAŁKOWITE GŁÓWNEJ ARTERII WODNEJ KRAJU — WISŁY, TO WARUNKI KONIECZNE PRAWIE ISTNIENIA NASZEGO. CAŁE TO PORZECZE BAŁTYKU OD WISŁY, AŻ DO UJŚCIA NIEMNA, TAK NIEBACZNIE KIEDYŚ ROZTRWONIONE WRAZ ZE ŚLĄSKIEM PRZEZ PAŃSTWO POLSKIE, MUSI BYĆ ODZYSKANYM PRZEZ NARODOWOŚĆ POLSKĄ. WYRZECZENIE SIĘ TEGO PRZYRODZONEGO DZIEDZICTWA I NIESZCZĘŚLIWE MAJAKI „PODBOJÓW NA WSCHODZIE" BYŁY PRZYCZYNĄ NASZEGO UPADKU POLITYCZNEGO I DZISIAJ W PRACY ODRODZENIA TE BŁĘDY PRZESZŁOŚCI PRZYGNIATAJĄ NAS SWYM CIĘŻAREM I WSTRZYMUJĄ W POCHODZIE KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI.

NASI POLITYCY MARZĄ JESZCZE O WILNIE I KIJOWIE, ALE O POZNAŃ MNIEJ DBAJĄ, O GDAŃSKU ZAPOMNIELI PRAWIE ZUPEŁNIE, A O KRÓLEWCU I OPOLU NIE MYŚLĄ ZGOŁA.

CZAS JUŻ ZERWAĆ Z TĄ TRADYCJĄ, KTÓRA PASOWAŁA NA BOHATERÓW JEREMICH WIŚNIOWIECKICH, A NA PASTWĘ NIEMIECKIM KATOM ODDAWAŁA KALKSZTEINÓW, CZAS JUŻ PO TYLU WIEKACH BŁĄKANIA SIĘ PO MANOWCACH WRÓCIĆ NA STARĄ DROGĘ, KTÓRĄ KU MORZU TRZEBIŁY KRZEPKIE DŁONIE WOJÓW PIASTOWSKICH".

J. L. POPŁAWSKI
„Głos" 1887

Wobec wydarzeń zmieniających mapę Europy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Francja pogrążona w odmęcie zagadnień wewnętrznych, rządzona przez żyda Bluma. Włochy, odtrącone przez Francję, zostały pchnięte do zbliżenia z Niemcami, są zresztą zajęte wyciągnięciem konsekwencyj ze zwycięskiej wojny w Afryce.

Nic nie pomogą dziś biadania, nie są na miejscu czarne, pesymistyczne przewidywania przyszłości.

Jest historycznym zadaniem Polski współczesnej nie dopuścić, by zmiany w traktacie wersalskim, jakie się w oczach naszych zaczęły, były robione jednostronnie i wyłącznie w interesie narodu niemieckiego. Trzeba utrzymać równowagę sił w Europie wschodniej„ trzeba poprawić absurdy traktatu wersalskiego, dotyczące Polski!

I niech nam nikt nie mówi, że Niemcy mają siłę przemożną i przewagę zupełną. Bo ich powodzenie w ciągu ubiegłych lat dwudziestu jest przede wrzystkim następstwem błędnego systemu, którego się trzymały z uporem godnym lepszej sprawy państwa zwycięskie, i wynikającej stąd ich słabości. Niemcy mają wielkie trudności wewnętrzne, połączenie z Austrią stawia je wobec nowych trudnych zadań wewnętrznych i zewnętrznych. Koniunktura polityczna w Europie, która powróci do swej starej, dobrej tradycji politycznej nie jest wcale dla nich korzystna.

Polska popełniłaby nowy, wielki, trudny do odrobienia błąd historyczny, a ci, co tego błędu byliby sprawcami — zbrodnie, gdyby zrezygnowali z polityki, jaką narzuca jej rozwój wydarzeń, z polityki dyktowanej przez tradycję jej życia państwowego, polityki, będącej w zgodzie z realnymi warunkami i realnymi możliwościami. Polska — powiemy słowami Wyspiańskiego — dużo może mieć, jeśli tylko zechce chcieć.

O wspólność wysiłków

Robotnicy Chrześc. Z.Z. domagają się połączenia z Z.Z. „Praca Polska".

W niedzielę, dnia 6 marca, w lokalu Stworzyszenia Robotników Chrześcijańskich (Trawna 3) W Radomiu, odbył się odczyt ks. Cibora n.t. ostatniego świętokradczego mordu w Luboniu. Po wygłoszeniu referatu przez ks. Cibora, zabrał głos prezes Zarządu Okręgowego Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" p. Stanisław Drobiński, który stwierdził, że w obecnej chwili należy porzucić dawne uprzedzenia i drobne różnice, istniejące między katolickimi ruchami zawodowymi. Wobec grozy położenia i nadciągającej na Polskę burzy komunistycznej, trzeba złączyć się, celem wspól: ej walki. Jako prezes „Pracy Polskiej" — mówił p. Drobiński — **i zorganizowanych w tej organizacji robotników, wyciągam do was pierwszy bratnią dłoń do wspólnej pracy dla dobra Kościoła katolickiego i Narodu Polskiego. Razem musimy stanąć, by to, co się stało przed tygodniem w Luboniu nie miało miejsca jutro gdzie indziej.**

Powołując się na słowa **encykliki Ojca św.** o bezbożnym komuniźmie **„Kto przeciwieństwa między katolikami zaostrza, bierze na siebie straszliwą odpowiedzialność wobec Boga i Kościoła"**, wezwał jeszce raz, by **nie marnować ani chwili, lecz łączyć się, ażeby pokolenia nie przeklinały nas za nasz upór.** Zebrani burzliwymi oklaskami i z wielkim entuzjazmem przyjęli te słowa, **widząc w nich dobrą wolę „Pracy Polskiej" do skonsolidowania katolickich ruchów zawodowych w Radomiu.**

Następnie w odpowiedzi zabrał głos ks. Cibor, który, mówiąc bardzo ogólnikowo o roli związków zawodowych w oparciu o etykę chrześcijańską, starał się wmówić w zebranych, że Związki Zawodowe „Praca Polska", **reprezentując pewne kierunki polityczne, według jego zdania, mogłyby wprowadzać ruch zawodowy na niewłaściwe drogi.**

W dalszym ciągu chciał zabrać głos robotnik z „Pracy Polskiej" p. Jan Frączek, któremu ks. Cibor **nie chciał pozwolić przemawiać.** Dopiero pod **ogólnym naciskiem zebranych** (cała sala reagowała: **„Robotnik polski niech mówi"**), przewodniczący ks. Cibor, **zmuszony,** udzielił mu głosu. Kol. Frączek w krótkich i stanowczych słowach **rozprawił się z przypisywanymi Zjednoczeniu Zawodowemu „Pracy Polskiej" przez ks. Cibora zarzutami,** wzywając jeszcze raz wszystkich do zjednoczenia ruchów zawodowych **w jednej organizacji katolicko - narodowej, jaką jest w Radomiu tylko Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska" —** co zebrani, na dowód solidaryzowania się z powyższym przemówieniem, przyjęli burzą oklasków i okrzykami na cześć „Pracy Polskiej".

Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" i „Hymnu Młodych" zebranie zakończono entuzjastycznymi okrzykami na cześć Wielkiej Polski Katolicko - Narodowej oraz Wodza Narodu Polskiego Romana Dmowskiego.

Alarmujemy!

KRAKÓW, w marcu

Zdawałoby się, że wszyscy robotnicy, którzy przepracowali ustawową ilość dni w roku, korzystają z zasiłku bezrobocia. Tymczasem nie jest tak. Pomijając już z góry zastrzeżone ustawą wyjątki (nie podlegają ubezpieczeniu warsztaty zatrudniające mniej niż 4-ch ludzi, robotnicy rolni, leśni i t. p.) jakimś dziwnym przywilejem cieszą się Koleje Państwowe prowadzące sezonowe roboty drogowe. Niejeden sądziłby, że właśnie kogo jak kogo ale państwową instytucję te przepisy będą obowiązywały. Tymczasem właśnie robotnicy zatrudnieni przez Urząd Drogowy Kolei Państwowych nie byli ubezpieczeni na wypadek bezrobocia. Rezultat jest taki, że tysiące robotników pozostaje w miesiącach zimowych bez kawałka chleba. I rób bracie co chcesz. Roboty niema, w domu głód, Fundusz Pracy bezrobocia nie chce wypłacić, bo tłumaczy się tym, że Dyrekcja Kolejowa nie ściągała robotnikom na bezrobocie. No dobrze, ale kto temu winien? Kto winien nędzy kilku tysięcznej rzeszy robotniczej? Czy może robotnik nie chciał płacić? Ależ nie! Przecież my właśnie, my „Praca Polska" wołaliśmy u odpowiednich władz, aby ubezpieczono robotników, a tym samym pomyślano o ich losie! I nie usłuchano nas... Może Dyrekcji żal było potrącić z głodowych dniówek na bezrobocie, no ale trudno. Trzeba było znowu nas posłuchać! Podwyższyć robotnikom płacę, dać im żyć po ludzku, a wtedy możnaby było tych parę groszy wziąć bez ściśniętego serca. Obecnie rezultat jest taki; robotnik który zarabiał dwa złote dziennie, nie mógł żadną miarą odłożyć sobie pieniędzy na zimę. Bezrobocia nie pobiera, a w domu nędza i głód. Koniec końcem trzeba jednak panowie coś z tym fantem zrobić. Przecież nie można tych ludzi pozostawić bez jakichkolwiek środków do życia! Sądzimy, że dałoby się jednak zrobić wreszcie ten zasiłek, a jeżeli już nie zasiłek, to w każdym razie jakąś poważniejszą jednorazową zapomogę. Powtarzamy: trzeba coś zrobić. I nie tylko trzeba, ale musi się.

(Jeden z wielu)

Socjalistyczna wolność przekonań

W fabryce żelaza Jerzego Schwabego w Bielsku, w dniu 8 bm. wybuchł strajk, wywołany przez socjalistów, w związku z zatrudnieniem przez firmę narodowca Ernesta Mendrka z Białej, który tam od dłuższego czasu pracował. Do strajku przystąpiło 33 robotników w odlewni, na przeszło 400 zatrudnionych w fabryce. Zarząd firmy zajął zdecydowanie nieprzychylne socjalistycznej demagogii — stanowisko, tak, że sprawę prawdopodobnie rozstrzygnie arbitraż.

NA ŚLĄSKU ZWYCIĘŻAMY

SKUTECZNA INTERWENCJA Z. Z. „PRACA POLSKA" *w cegielni „Zgoda" w Świętochłowicach.*

O moralności niektórych pracodawców pisaliśmy już niejednokrotnie, piętnując metody wyzysku i postępowania wobec robotników. Do bogatego zbioru przekroczeń ustawowych należy doliczyć jeszcze jeden wypadek na cegielni „Zgoda" w Świętochłowicach, należącej do ks. Donnersmarcka, gdzie kierownik cegielni przy przyjmowaniu robotników w związku z jej sezonowym uruchomieniem, kazał im podpisywać oświadczenia, w których zrzekają się wszelkich pretensii, wynikających z dotychczasowego stosunku najmu pracy. Dodać należy, że robotnicy tej cegielni w poprzednich latach byli opłacani niżej obowiązującej taryfy płac i pretensje ich za te lata sięgają po kilkadziesiąt złotych dla każdego.

Z. Z. „Praca Polska" wobec presji, wywieranej na robotników przez kierownictwo cegielni, spowodowała konferencję w Inspektoracie Pracy w Chorzowie z udziałem przedstawicieli Dyrekcji ks. Donnersmarcka i napiętnując tego rodzaju niemoralne metody pracodawcy, domagał się wycofania podpisanych przez robotników oświadczeń. Inspektor Pracy podzielił poglądy przedstawicieli Z. Z. „Pracy Polskiej" i kazał zwrócić robotnikom oświadczenia, które zamykały im drogę do poszukiwania swoich pretensji na drodze prawnej.

Skuteczna interwencja „Pracy Polskiej" w tej sprawie przyczyniła się do odprężenia sytuacji w cegielni i wywołała **wielkie zadowolenie wśród robotników.**

„Głos" ma powodzenie

W ostatnich tygodniach na terenie krakowskich fabryk przeprowadza się masowy kolportaż „Głosu Pracy Polskiej". Egzemplarze narodowego tygodnika są poprostu rozchwytywane przez robotników, co doprowadza do wściekłości socjalistycznych „wodzów".

tydzień wydarzeń

NARODOWY RADOM WALCZY Z KOMUNĄ

W dniu 6 bm. odbyło się wielkie zebranie Zw. Zaw. „Praca Polska", na którym jednogłośnie uchwalono rezolucję następującej treści:

„Bijemy na alarm! U stóp ołtarza padł kapłan polski, zamordowany przez sługę międzynarodowego żydostwa. Padł kapłan w czasie spełniania służby Bożej na oczach modlącej się dziatwy polskiej.

Bijemy na alarm! By wstrząsnąć sumieniem Narodu Polskiego, by pobudzić do walki z wrogami naszych świętych ideałów.

Bijemy na alarm! By to co się stało wczoraj w Luboniu, nie powtórzyło się jutro u nas.

Bijemy na alarm! Bo w naszym Radomiu szczególnie ta sprawa jest ważna, ponieważ jest on opanowany przez międzynarodówkę socjalistyczno - żydowską, która nieuchronnie prowadzi przez swych prowodyrów do komuny".

Do J. Em. ks. Kardynała Prymasa A. Hlonda wysłano następującej treści depeszę:

„Zebrani na wielkim zebraniu Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" w Radomiu, do głębi wstrząśnięci niesłychanym w Polsce świętokradczym zamordowaniem u stóp ołtarza, w obliczu rozmodlonej dziatwy, kapłana polskiego, przesyłają na ręce Waszej Eminencji wyrazy głębokiego bólu i gotowości do obrony Wiary Świętej i Kościoła katolickiego".

Front Ludowy rozpada się we Francji

Front ludowy we Francji stoi u progu załamania się. Premier Chautemps podał się do dymisji wraz z gabinetem, nie uzyskawszy od zby Deputowanych pełnomocnictw koniecznych do wykonania budżetu obrony narodowej. Przeciwko premierowi wypowiedzieli się zarówno socjaliści jak i komuniści. Na stanowisko nowego premiera, wymieniają Bluma, względnie przewodniczącego Izby Deputowanych Herriot'a.

Przyszły rząd ma mieć charakter bardziej centrowy, z całkowitym uniezależnieniem się od wpływów komunistycznych.

Cała Polska potępia zbrodnię w Luboniu

Borek Fałęcki. Dnia 6-go marca br. odbyło się ogólne zebranie członków i sympatyków Związku Zaw. Pracow. Przemysłu Chemicznego „Praca Polska", z referatami n. t. ogólno gospodarczy i programowy. Jako pierwszy przemawiał kol. Skalski z Krakowa, a następnie kol. Kowalski, sekretarz Oddziału. Nad wygłoszonymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. Po zamknięciu dyskusji kol. sekr. Kowalski odczytał zebranym rezolucję, potępiającą zabójstwo ks. prob. St. Streicha w Luboniu następującej treści:

„Zebrani, oburzeni do głębi wstrząsającym zabójstwem, dokonanym na osobie cenionego działacza społecznego — odważnego szermierza Idei Chrystusowej ks. prob. Streicha, w chwili pełnienia przezeń obowiązków duszpasterskich w świątyni, oddają najgłębszą cześć i hołd Zmarłemu, który padł na posterunku, potępiają potworne zbrodnie komunizmu, oraz ślubują uroczyście stać wiernie na straży najświętszych zasad Wiary i Kościoła Katolickiego oraz najwyższych wartości i ideałów Narodu Polskiego".

Rezolucję przyjęto przez aklamację, a pamięć tragicznie zmarłego ks. prob. Streicha uczczono i oddano hołd jednominutowym milczeniem.

„NAJWIĘKSZA CZĘŚĆ WISŁY I NAJWAŻNIEJSZE JEJ DOPŁYWY ZNAJDUJĄ SIĘ W KRÓLESTWIE POLSKIM NALEŻĄCYM DO ROSJI, UJŚCIE ZAŚ RZEKI I NATURALNY PORT KRÓLESTWA, GDAŃSK — NALEŻĄ DO PRUS. ODMOWA USTĄPIENIA PRUSOM GDAŃSKA POŚREDNIO PRZYCZYNIŁA SIĘ DO ROZBICIA SOJUSZU Z NIEMI I PRZYŚPIESZYŁA UPADEK PAŃSTWA POLSKIEGO. DORZECZE WISŁY JEST SERCEM POLSKI I OPANOWANIE UJŚCIA TEJ RZEKI ORAZ WYBRZEŻA BAŁTYKU JEST KONIECZNYM WARUNKIEM ISTNIENIA PAŃSTWA POLSKIEGO".

J. L. POPŁAWSKI
„Polska współczesna"

W SENACIE

Ostatnie posiedzenia Senatu wskazują na to, że jego członkowie zaczynają się bardziej interesować życiem wewnętrznym Polski i atmosfera ospałości znikła.

Do najciekawszych problemów poruszanych w Senacie należy zagadnienie żydowskie i kwestia wileńska.

Generalne debaty budżetowe zamieniły się w krytykę obecnego systemu politycznego. Mówiono o nieprzestrzeganiu zasad konstytucji, o „nadpremierach", o konieczności zmiany dzisiejszych stosunków.

W wszczętej przez Żyda sen. Schorra dyskusji o antysemityźmie w Polsce, który jakoby został przyjęty z zewnątrz, zabrał głos senator Petrażycki i oświetlił zasadnicze podłoże kwestii żydowskiej, stwierdzając, że w psychice narodu polskiego dokonał się olbrzymi przełom. Naród polski, żywiołowo dąży do handlu i przemysłu. Z tą chwilą los Żydów w Polsce jest przesądzony. Sytuacja ich będzie się z miesiąca na miesiąc pogarszać aż będą musieli emigrować.

Paragraf aryjski o organizacji farmaceutów

Odbyło się walne zebranie oddziału warszawskiego farmaceutów - pracowników, liczących 600 członków. Uchwalono wprowadzenie paragrafu aryjskiego. Odpowiedni wniosek zgłoszony będzie na zjeździe ogólno - krajowym, jaki zwołano na 20 bm.

WIZYTA MIN. BECKA W RZYMIE

Wydarzeniem ważniejszym, dla całokształtu życia politycznego w Polsce, była wizyta min. Becka w Rzymie. Minister spraw zagranicznych Polski został przyjęty w Rzymie, bardzo dobrze, zarówno przez rząd, jak i społeczeństwo włoskie.

Wizyta nie przyniosła głębszego sensu politycznego. Jedynym akcentem politycznym było to, że minister wzniósł toast na cześć króla Włoch i cesarza Abisynii, co jest dowodem, że Polska, uznaje podbój Abisynii za fakt dokonany. Poza tym jak podaje urzędowy komunikat, że w kilkakrotnych serdecznych romowach między Mussolinim i hr. Ciano, a min. Beckiem dokonano przyjacielskiego przeglądu rozmaitych problemów politycznych, przede wszystkim dotyczących obu krajów, przy czym z zadowoleniem stwierdzono zbierzność poglądów obu rządów.

Trzeba stwierdzić, że zbieżność interesów Włoch i Polski sięga daleko głębiej niż zdołała sięgnąć nasza dyplomacja.

NARODOWCY MAJĄ TWARDE PIĘŚCI

Czerwoni bandyci. W sobotę dnia 5.III br. o godz. 11-ej przedp. dwóch „towarzyszy", pracujących w fabryce „Solvay" w Borku Fałęckim, dokonali napadu na członka „Pracy Polskiej" kol. Bizdrę Wincentego. Jeden z nich, niejaki Bomba, filar borkowskiej socjal-żydo-komuny, doskoczył do przechodzącego spokojnie kol. Bizdry i z okrzykiem „będziesz sk........ zdzierał czerwone afisze (czyt. czerwone szmaty"), przywoławszy na pomoc drugiego kompana Kaczora, zaczął okładać pięściami Bizdrę po twarzy. Wywiązała się krótka walka, w której „towarzysze" stwierdzili widocznie, że pięści narodowca są twardsze od pięści żydowskich pachołków, bo zabrawszy nogi za pas, pierzchli z pola walki, chwaląc tego, co ucieczkę stworzył. Radzimy przeto „towarzyszom", aby na przyszłość nie zapominali, że nie są w Bolszewii, ani w Hiszpanii, ale w Polsce. I niech także pamiętają, że kto szuka guza, to go znajdzie...

Litwa — Mazury — Pomorze

Miejsce Polski nad Bałtykiem

NA FRONCIE

OKRĘG ŁÓDZKI

Echa nieudanego strajku protestacyjnego. — W piątek 11 bm. odbył się zapowiedziany przez międzyzwiązkową komisję strajk protestacyjny w przemyśle włókienniczym, mający na celu wysondowanie nastrojów w sprawie projektu wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Zasadniczy ten powód był zręcznie zamaskowany sprawą delegatów, rzekomo szykanowanych i wydalonych z pracy, a konkretnie chodzić mogło tylko o dwóch delegatów, zatrudnionych w zakładach Scheiblera i Grohmana i wyrzuconych za teror i agitację komunistyczną.

Akcją protestacyjną kierowały związki klasowe, którym podporządkowały się związki: eneperowska „Praca", Ch. Z.Z. i Z.P.Z.Z. Jedynie związek „Praca Polska" zajął odrębne stanowisko, przeciwstawiając się strajkowi.

Na zebraniu delegatów „Pracy Polskiej" uznano sprawę 40-godzinnego tygodnia pracy za niemożliwą do wprowadzenia z przyczyn natury gospodarczej i słabej pozycji na rynku eksportowym, jaką Polska zajmuje.

Zwrócono także uwagę na fakt załamania się gospodarczego Francji, która przystąpiła do konwencji i obecnie sprowadza węgiel, który przed niedawnymi czasy masowo eksportowała. Inflacja franka i potrojenie się liczby bezrobotnych wskazuje na całkowite bankructwo tej koncepcji, która raczej szkodę aniżeli poprawę przynieść może koniunkturze gospodarczej Polski.

Strajk protest. objął tylko małe i częściowo średnie zakłady, przy czym w niektórych przerwano pracę na skutek zarządzenia kierowników zakładów — Żydów, popierających akcję klasowych związków. Stwierdzono także wypadki unieruchomienia napędu, przez co wszyscy robotnicy, przeciwni akcji strajkowej, nie mogli pracy kontynuować.

W liczbowym zestawieniu sprawa przedstawia się następująco: na ogólną liczbę 657 zakładów włókienniczych, zatrudniających 78,531 osób, strajkiem częściowym i pełnym objętych było 414 fabryk i 36,578 robotników, stanowi to około 40 proc. ogółu włókniarzy. Z liczby strajkujących należy jednak odliczyć conajmniej połowę robotników pozornie strajkujących, a to przez wzgląd na unieruchomienie maszyn. Wynikałoby z powyższego, że czynny udział w akcji strajkowej brało zaledwie 20 proc. ogółu robotników. Pozostała przygniatająca liczba 60 tys. robotników wypowiedziała się przeciw akcji protestacyjnej, co by ilustrowało spadek wpływu związków klasowych na masy robotnicze. Taktyka związku „Praca Polska wywiera coraz większy wpływ na sprawy robotnicze i związane z nimi zagadnienia gospodarcze

SZEWCY STRAJKUJĄ

Szewcy na robotach ręcznych przystąpili do okupowania warsztatów, a nawet sklepów.

Uwaga! Tomaszów Mazowiecki

Zw. Zaw. „Praca Polska" w Tomaszowie Maz. zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że w dniu 20 marca zostanie odprawiona msza św. za duszę ś. p. księdza St. Strajcha w kościele parafialnym św. Antoniego. Zbiórka w lokalu o godzinie 8.30 rano. O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

(Kronika Tomaszowa z przyczyn technicznych ukaże się dopiero w przyszłym numerze).

Właściciele nie przeciwstawiają się okupacji zastrzegając jednak, że czynią strajkujących odpowiedzialnymi za całość zakładów, których na noc nie mogą całkowicie zamknąć. Pracodawcy (cechy i zrzeszenia nakładców) wyrazili gotowość na rozjemstwo, tak że liczyć się trzeba, iż zatarg zostanie wkrótce zlikwidowany.

Związek pracowników ubezpieczeniowych, zatrudnionych w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń, wystąpił z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej. Ponieważ żądanie to zostało dotychczas nieuwzględnione, na odbytym zebraniu pracownicy ci zapowiedzieli strajk demonstracyjny, a gdy i to nie odniesie skutku, przystąpić mają do strajku okupacyjnego.

Wznowione zostały rokowania z woźnicami, których umowa została ostatecznie skończona z dniem 31 stycznia rb. Na 14 bm. zwołana została ponowna konferencja u inspektora pracy.

Jak to jest w Brzezinach

W grudniu 1935 roku powstał w Brzezinach oddział Z. Z. Pracowników Użyteczności publicznej „Praca Polska". Związek b. szybko osiągnął cyfrę 200 członków. Nie podobało się to różnego pokroju politycznym menerom i od samego początku swego istnienia staczać z nimi musiała „Praca Polska" ciężkie boje, i wzięta w krzyżowy ogień przez różne ugrupowania jak Z. Z. Z. Rezerwę, Prezydium magistratu z burmistrzem p. Kozłowskim i ławnikiem (Z. Z. Z.) p. Jochmanem na czele. Nie pozostaje w tyle zanimi tutejsza ekspozytura Fundusz Pracy.

O sposobie i etyce jaką stosowano w walce z „Pracą Polską" niech świadczy fakt podstępnego wkroczenia do „Pracy Polskiej" niejakiego Piotrowskiego, który jak się potem okazało szedł ręka w rękę z p. Jochmanem i gdy się okazja nadarzyła „Pracę Polską bezczelnie zdradził.

Gorzej jeszcze odczuli czł. „Pracy Polskiej" stosowany teror przez ławnika Jochmana w roku 1937, gdyż bardzo znikoma liczba czł. otrzymała pracę w pierwszym m. sezonu a pozostali robotnicy również w znikomej liczbie otrzymali pracę dopiero w m. sierpniu i tylko na przeciąg dwóch do trzech tygodni. Zagadnięty w tej sprawie, przez robotników ławnik Jochman, odpowiedział, że tylko na taki przeciąg czasu starczyło roboty. Trzeba stwierdzić, że wszyscy robotnicy którzy ulegli groźbom p. Jochmana pracowali bez przerwy. Trzeba podkreślić, że w Magistracie Brzezińskim istnieje doborowa kamaryla która przeciwko czł. Zw. „Praca Polska" stosuje najohydniejszy teror.

Dalej, zbliża się wiosna sezon robót na rok 1938, wraz ze zbliżającym się sezonem pracy, ławnik Jochman rzuca już dziś pod adresem czł. „Praca Polska" pogróżki i oświadcza, że w przyszłym sezonie czł. „Pracy Polskiej" choć w małej liczbie i na krótki czas otrzymali pracę, lecz w obecnym sezonie żaden czł. „Pracy Polskiej" pracy nie otrzyma. Dla tego też żeby zupełnie zabić wtym sezonie Z. „Praca Polska", p. Jochman choć sam jest jako ławnik na lewym skrzydle Z. Z. Z. lecz dla rozbicia Z. „Praca Polska" przenicował Z. Z. Z. na sektor robotniczy O. Z. N. Charakterystycznym jest że robotnicy którzy dla otrzymania pracy ulegli p. Jochmanowi, wtedy, kiedy, p. Jochman chciał zademonstrować, że ma za sobą wszystkich robotników i wszyscy pójdą do O. Z. N. to spaliło na panewce, gdyż na zebranie dla przenicowania Z. Z. Z. na O. Z. N. przybyło około 50 robotników a deklaracji za wyjątkiem najbliższych nikt nie podpisał. Jaka była tego przyczyna? Otóż zebrania dla czł. i sympatyków Pracy Polskiej od przeszło dwóch miesięcy odbywają się w każdą środę każdego tygodnia przy zawsze wypełnionej po brzegi sali Zw. Co spowodowało, że robotnicy dopiero teraz zaczeli rozumieć jakie cele i drogę ma przedsobą robotnik organizowany w „Pracy Polskiej". Robotnik zrozumiał, że do przenicowanych organizacji należeć nie trzeba i to jest przyczyna klęsk p. Jochmana. Jeżeli chodzi o Rezerwę, to ta ma w swych szeregach około 30 czł. lecz znów nie stałych, a takich, którym idzie o pracę. W Brzezinach wszystkich robotników sezonowych jest zarejestrowanych 250. Na te dwa odłamy przypada najmniejszy proc. robotników jako ich członków, a i to jeszcze nie zupełnie pewnych, natomiast połowa pozostałej liczby robotników jest zdecydowanymi czł. Zw. „Praca Polska". Pozostali to sympatycy, którzy stopniowo wejdą w szeregi czł. „Pracy Polskiej".

W dniu 2 marca r. b. odbyło się wielkie zebranie czł. i sympatyków Zw. „Praca Polska". W zebraniu tym wzieli udział członkowie O. Z. N. i Rezerwy którzy w wielkim skupieniu bez słowa opozycji, wysłuchali referatu oraz przyjęli do wiadomości wysunięte przez Zw. „Praca Polska" na terenie Brzezin hasła które muszą być zrealizowane a mianowicie: w obecnym sezonie pracy.

a) powszechny i równy podział pracy.

b) przekreślenie klucza Zw. — partyjnego używanego na terenie Brzezin w stosunku do czł. „Pracy Polskiej"

c) uszanowania praw czł. „Pracy Polskiej"

d) godziwych płac za pracę.

Z takimi hasłami w tym sezonie występują do walki ze zorganizowaną kamaryla na terenie Brzezin i całego Pow. Zw. „Praca Polska". Dla tego też wzywa wszystkich zdecydowanych sympatyków Ruchu Zawodowego „Praca Polska" by wstępowali w szeregi Narodowego Związku Zawodowego.

R. Kotosiński

Uwaga! Zebrania członków i sympatyków Z. Z. „Praca Polska" w Brzezinach odbywają się co środę każdego tygodnia godz. 18 w.

OKRĘG KRAKOWSKI

DOZORCY

KRAKÓW. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu S. N. na Podgórzu przy ul. Kalwatyjskiej 3. II p. zebranie dozorców domowych, z terenu Podgórza. Do licznie przybyłych dozorców przemówił kol. Marzec Karob v-prezes Zarządu Okręgowego. Bojowe i na własnych przeżyciach oparte przemówienie, w którym prelegent przedstawił wszystkie machlojki naszej czerwonej judeo — partji, wywarło na zebranych wielkie wrażenie. Po nagrodzonym oklaskami referacie omawiano projekt umowy zbiorowej dla dozorców domowych który został wniesiony przez „Pracę Polską" do Inspektora Pracy. Dyskusja wykazała że dozorcy solidaryzują się z „Pracą Polską" i z całej siły będą popierać jej dążenia. Po odśpiewaniu Hymnu Młodych zebranie zakończono.

ZATWIERDZENIE NOWYCH ODDZIAŁÓW „PRACY POLSKIEJ"

W ostatnim tygodniu Okręg nasz powiększył się o 3 nowe oddziały. Zostały zatwierdzone; Związek Zaw. Prac. Przemysłu Odzieżowego „Praca Polska" w Zakopanem, Związek Zawodowy Prac. Przemysłu Spożywczego „Praca Polska" w Jędrzejowie i Związek Zaw. Prac. Przem. Spożywczego „Praca Polska" w Stomnikach. Nowym Oddziałom przesyłamy koleżeńskie Szczęść Boże!

KOMUNIKAT

Zarząd Związku Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego „Praca Polska" Oddział w Borku Fałęckim, zawiadamia że mająca się odbyć „Józefówka" w dniu 19 marca b. r. nie odbędzie się z przyczyn od nas niezależnych.

OKRĘG CZĘSTOCHOWSKI

Krzyż w L.O.P.P. Dzięki inicjatywie i ofiarności uczestników kursu przeciwgazowego dla komendantów bloku, składających się w pewnym procencie z członków „Pracy Polskiej" i Stron. Nar., w dniu 4 marca br. został zawieszony krzyż dębowy w biurach Zarządu Obwodowego L.O.P.P., gdzie od czasu istnienia tej instytucji nie było godła chrześcijańskiego.

Filary socjalistów. Szybki rozwój „Pracy Polskiej" w Częstochowie poczynił olbrzymie wyrwy w szeregach socjalistów, opuszczonych przez wartościowsze jednostki. Ponieważ prawdziwi Polacy wstydzą się pracować w żydofilskich związkach, socjaliści używają do agitacji Żydów.

Tak jest w socjalistycznym Związku Klasowym na Rakowie, który wysługuje się Żydem Erlichem. Rzeźnik Erlich chodzi po domach w Głesznie, zbiera składki na rzecz tego związku i namawia robotników do wstępowania w szeregi klasowych związków. Ciekawe, co rzeźnik robi w Związku Metalowców?

Socjaliści mają w swoim programie walkę z „krwawym" kapitałem. Jak ona wygląda w rzeczywistości, niech stwierdzi fakt, że przedstawiciele kapitału z Huty „Częstochowa" potrącają z zarobków robotniczych składki na rzecz socjalistycznych Związków Klasowych-

A więc spółka socjalistyczno-kapitalistyczno - żydowska ma wyzwolić robotnika polskiego z jarzma kapitału?... Przetrzyj oczy, robotniku polski, odpędź od siebie precz obłudnych prowodyrów marksistowskiej idei i wstąp na drogę, która poprowadzi cię do Polski, ludzi sytych, Polski bez Żydów.

To są członkowie. Znany działacz Związków socjalistycznych o poglądach komunistycznych, kandydat na posła w r. 1925, niejaki Rybicki, nie zadawalnia się dochodami z uczciwej pracy w Hucie Raków, gdzie dobrze jest sytuowany. Dla niego widocznie każda droga jest dobra, która prowadzi do zwiększenia majątku, czemu nie można się dziwić, jeśli patronują mu Erlichy, Zarscy i Federmany. W ub. tygodniu policja znalazła u Rybickiego krowę, skradzioną biednej wdowie w Olsztynie. Dla takich typów jest miejsce tylko w klasowych związkach.

Ze Zw. Spożywców. W niedzielę dnia 6 marca odbyło się ogólne zebranie Sekcji Piekarzy „Pracy Polskiej" w obecności 23 członków, z udziałem delegata Zarządu Okręgowego kol. K. Głowackiego. Przewodniczył kol. M. Opala, protokół prowadził kol. Wł. Ciszewski. Dzień św. Klemensa (15 marca) patrona piekarzy — uchwalono uczcić Mszą świętą, którą Związek zakupił na Jasnej Górze. Po wyjaśnieniu przez kol. Głowackiego znaczenia układów zbiorowych, ogólne zebranie upoważniło Zarząd Sekcji do rozpoczęcia wstępnych prac celem zawarcia układu zbiorowego z mistrzami Cechu piekarzy.

„Praca Polska" w Radomsku. W dniu 6 marca br. odbyło się w Radomsku sprawozdawcze zebranie członków Zw. Zaw. „Praca Polska" pod przewodnictwem kol. W. Piątakiewicza. Obecnych około stu osób.

PRACY POLSKIEJ

Po zagajeniu zebrania, sprawozdanie z działalności Związku złożył kol. P. Kowalski. Mimo trudnych warunków w jakich znajdują się Zw. Zaw. na terenie Radomska, „Praca Polska" w okresie sprawozdawczym przejawiała ruchliwość przez zorganizowanie pielgrzymki do Częstochowy w dniu 15 sierpnia 1937 r., oraz urządziła dwa odczyty, cieszące się dużą frekwencją i „opłatek" w styczniu br.

Po sprawozdaniu kasowym, złożonym przez kol. Gębla, z którego wynika że wpływy były bardzo ograniczone z powodu bezrobocia członków, a po części opieszałości członków w płaceniu składek — delegat Zarządu Okręgowego z Częstochowy kol. Blachnicki wygłosił referat na temat „Zadanie i cele Związków Zawodowych".

Następnie przystąpiono do wyborów władz, które wypadły następująco. kol. W. Piątakiewicz — prezes, kol. T. Koszela — wiceprezes kol. A. Krężlewski — sekretarz i kol. P. Kowalski — skarbnik. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: kol. Bąbla, Mędrzyckiego i Kowalczyka.

W zakończeniu zebrania kol. Blachnicki powiadomił zebranych o wychodzącym organie Zw. Zaw. „Głosie Pracy Polskiej", podkreślając, że do obowiązków organizacyjnych członka należy również czytanie prasy zawodowej.

O Ubezpieczeniach Społecznych

Inauguracja kursu kierowników poradni ubezpieczeniowych. W dniu 12 marca br. w lokalu Zjedn. Zaw. „Praca Polska" w Częstochowie odbyło się otwarcie kursu kierowników poradni ubezpieczeniowych przy Związkach Zawodowych, zorganizowanego przez Zarząd Okręgowy przy współudziale Zw. Zaw. Prac. Inst. Społ., który bezinteresownie delegował swych prelegentów. W kursie uczestniczy 68 słuchaczów z pośród Oddziałów „Pracy Polskiej", kierownikiem grupy wyznaczono kol. K. Blachnickiego. Na inaugurację kursu przybył dyrektor Ubezpieczalni Społecznej inż. A. Głuszczak, oraz pp. T. Nowicki, Kokular i Pasierbiński.

Kurs przewiduje 29 godzin wykładów i obejmuje wszystkie działy ubezpieczeń oraz świadczeń. Wykłady prowadzone będą dwa razy tygodniowo po 3 godziny. Następnie odczytany został regulamin kursu, normujący zadawanie pytań prelegentom, wnoszenie wniosków i udzielanie wyjaśnień, oraz w jaki sposób prowadzone będą dyskusje.

Inż. Głuszczak skreślił na początku historię ubezpieczeń społecznych.

Następnie p. Kokular wygłosił referat p. t. „Polityka społeczna". Opierając się na publikacjach prof. Dyboskiego, mówca stwierdził, że Polska posiada 59% obywateli w wieku od 19—60 lat, zdolnych do pracy, którzy powinni podlegać powszechnemu ubezpieczeniu. Zadaniem polityki społecznej jest doprowadzenie do harmonii między warsztatem pracy a pracownikiem w nim zatrudnionym. Dąży do tego rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 1.VI.1937 r. o układach zbiorowych. Dzisiejsze ubezpieczenia w Polsce są oparte na ustawach a nie na miłosierdziu czy łasce — jak dałoby się określić przedwojenne ubezpieczenia. Trzeba tylko uświadomienia ze strony ubezpieczonych, aby wiedzieli gdzie, u kogo i o co należy się upominać. Na poparcie tego twierdzenia mówca przytoczył dowody z terenu fabryk częstochowskich. Ubezpieczenia społeczne w Polsce mają podstawy prawne oparte na ustawach i przymusie. Wobec określenia, że ubezpieczenia w Polsce są p r a w i e, że powszechne, świat pracy winien dążyć do takiego rozszerzenia ustaw, aby słowo „prawie" zostało całkowicie wyeliminowane z rozmów o ubezpieczeniach społecznych.

Przechodząc do historii ubezpieczeń społecznych, prelegent oświadczył, że genezą ubezpieczeń był rozwój przemysłu i zwiększenie pracowników najemnych w Niemczech w XIX wieku, co skłoniło ówczesnego kanclerza Bismarka do zajęcia się światem pracy i przeprowadzenia ustawy, zabezpieczającej robotnika w razie choroby. Ta pierwsza ustawa ubezpieczeniowa wydana została w 1883 r. W późniejszych latach rozciągnięto ubezpieczenia na: bezrobocie, wypadki, emerytalne i losowe. Drugim państwem, które wprowadziło ubezpieczenia na początku XX w. jest Anglia. Różnica w świadczeniach między Anglią i Niemcami polega na tym, że bezrobotnym Anglikom wypłaca się zasiłki w jednakowej wysokości, bez względu na to źle zarabiali. We Francji czyniono próby wprowadzenia ubezpieczeń w r. 1910, lecz dopiero w 1930 r. wyszły ustawy o wprowadzeniu ubezpieczenia na wypadek choroby, inwalidztwa i starości. Tak późne uchwalenie ustawy we Francji tłumaczy się znaną zapobiegliwością Francuzów, którzy przyzwyczajeni są do oszczędzania, wskutek czego nie odczuwali potrzeby zabezpieczenia na przyszłość. Również w Stanach Zjednoczonych ubezpieczenia społeczne zostały wprowadzone dopiero w ostatnich latach. Z Polski wyjeżdżali do Ameryki spece ubezpieczeniowi na zaproszenie tamtejszych władz celem szkolenia pracowników ubezpieczeniowych. Poza tym z państw europejskich tylko Czechosłowacja wprowadziła całkowite ubezpieczenia świata pracy. W Sowietach ubezpieczenia istnieją od przewrotu w 1919 r., ale tam idea ta została wypaczona, gdyż z ubezpieczeń korzystają wyłącznie czynni członkowie i zwolennicy panującego reżimu. Austria, Włochy, Belgia, państwa skandynawskie i bałtyckie mają ubezpieczenia częściowe: albo od wypadków i chorobowe, albo emerytalne i losowe.

Zainteresowanie pierwszym wykładem było b. wielkie. Świadczyły o tym liczne zapytania, kierowane do referenta. Po udzieleniu odpowiedzi na aktualne sprawy wykład pierwszy został zakończony. Następny odbędzie się w poniedziałek 14 bm. Zamknięcie kursów przewidziane jest w dniu 10 kwietnia 1938 r., po czym zostaną wydane zaświadczenia tym uczestnikom kursu, którzy nie opuszczą trzech wykładów. Zaświadczenia te służyć będą jako kwalifikacje dla kierowników poradni ubezpieczeniowych przy poszczególnych Zw. Zaw. „Pracy Polskiej". **K. G.**

„Praca Polska" w Bydgoszczy

Do Pracowników Fizycznych i Umysłowych Bydgoszczy i okolicy

Domagamy się u miarodajnych czynników aby położyły kres nadmiernemu wyzyskowi mas pracujących przez niesumiennych pracodawców, zatrudniających w swych przedsiębiorstwach pracowników fizycznych i umysłowych. Mimo ustaw o ochronie robotników i o czasie pracy oraz umów zbiorowych mało pracodawców stosuje się do tychże ustaw. Masy pracujące zrozumią, że nie wszystkie przedsiębiorstwa mogą uczciwie wynagrodzić swych pracowników, i to dlatego, że narażeni są na nieuczciwą konkurencję takich przedsiębiorców, którzy produkują rozmaite towary w ukryciu przed władzami lub też oszukują skarb państwa. Wiemy, że przemysł anonimowy jest zakałą polskiego życia gospodarczego i z tego powodu jesteśmy gorącymi zwolennikami kontrolowanej produkcji. Stosując się do ustaw i do umów zbiorowych przedsiębiorstwa przemysłowe czy rzemieślnicze nie mogą być rujnowane przez elementy, które kosztem pracownika i oszustwa skarbowego żerują na polskim organizmie gospodarczym a szczególnie ŻYDZI są powodem niskiego poziomu naszego gospodarstwa narodowego.

My robotnicy domagamy się od czynników miarodajnych wykrywania i likwidowania podobnych oszustw w myśl obowiązujących ustaw. Kiedy na zew „Matki Ojczyzny" nasi ojcowie i my młodzi robotnicy rozproszeni po całym świecie rzuciliśmy nasze narzędzie pracy i szliśmy wykuwać krwią i potem granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej myśleliśmy, że pracy będzie w Polsce poddostatkiem i wynagrodzenia za pracę godziwe. Myśleliśmy, że pierwszeństwo do pracy będą mieli Obrońcy Ojczyzny i dzieci nasze. Dziś niestety nie zawsze tak jest Element obcy a zwłaszcza ŻYDZI wyzyskują naszych braci, przez obchodzenie ustaw skarbowych i zatrudnianie młodocianych oraz jawne łamanie ustaw o czasie pracy przy niewiększonych zarobkach, podkopując byt przedsiębiorstw racjonalnie prowadzonych czyli takich, które przestrzegają ustawy, płacą uczciwie podatki i stosują się do umów zbiorowych.

ROBOTNICY! Ten stan rzeczy może być i będzie zmieniony jeżeli będziemy solidarni i zrzeszeni w organizacji „PRACA POLSKA", która pracownika Polaka bronić zawsze będzie. Nie wierzcie „CZERWONYM" towarzyszom z pod znaku Związków Klasowych, którzy to samo obiecują a bratają się z największym wrogiem Narodu Polskiego tj. ŻYDAMI. Ci czerwoni towarzysze i przymierzeńcy żydów, są powodem, że przemysł żydowski opanował największe gałęzie produkcji polskiej. Kapitał żydowski podkopuje egzystencję przedsiębiorstw polskich przez oszustwa skarbowe, wyzysk pracownika, a po zgnębieniu polskich przedsiębiorstw podwyższa ceny produktów swoich i w dwójnasób odbija sobie poniesione poprzednio straty. Kartele są najlepszym dowodem twierdzeń naszych. Mimo nikłych zarobków pracowników zatrudniających w fabrykach karteli, ceny artykułów pierwszej potrzeby skartelizowanych przedsiębiorstw są znacznie wyższe od cen zagranicznych. Jeden kartel drożdżowy, który eksploatują 4 ŻYDÓW zarobił w krótkim czasie przeszło 100 milionów złotych. Widać z tego, że żydzi krzepią się na drożdżach polskich — a robotnik w drożdżowniach jest nisko opłacany.

My robotnicy zdajemy sobie sprawę z tego, że wyzyskiwanie nas, to ataki na nasze siły i naszego ducha, abyśmy upadające na siłach i na duchu, w razie jakichkolwiek zakusów na całość naszej Ojczyzny, nie byli zdolni obronić tego cośmy odkupili.

Żądamy od Ministerstwa Opieki Społecznej, aby raczyło się przyczynić i spowodowało w Ubezpieczalni Społecznej o wypłacenie zasiłków chorobowych już od pierwszego dnia choroby. Od miarodajnych czynników domagamy się troskliwej opieki i pomocy tym najnieszczęśliwszym tj. bezrobotnym.

Panów przedsiębiorców i wszystkich pracodawców Polaków, których pieniądz oślepił, nawołujemy aby zdjęli bielmo z ócz i wynagradzali pracowników swoich w myśl obowiązujących ustaw i taryf. Wzamian zato koledzy robotnicy Polacy pracować będą z ochotą i wydajnie. Gdy zaś — co nie-daj Boże — wróg zewnętrzny, lub Komuna zechce podnieść miecz na Ojczyznę naszą lub też na ład i porządek wewnętrzny — my robotnicy wraz z Narodową Armią Polską z uśmiechem na ustach poskromimy wrogów a temsamem ocalimy i Wasze przedsiębiorstwa.

Do wszystkich pracowników Polaków zanosimy apel: Polacy pracownicy wszystkich zawodów! Chcecie walczyć o lepszą egzystencję wstępujcie w szeregi

Narodowego Związku Zawodowego „PRACA POLSKA"

który walczy o polepszenie bytu polskich mas pracujących bez obcych i wrogich nam wpływów, o Polskę Wielką, Narodową, o Polskę dla Polaków!

Szczęść Boże!

Związek Zawodowy „Praca Polska" w Bydgoszczy. Wpisy na członków przyjmuje: Sekretariat w Bydgoszczy przy ulicy Dr. Emila Warmińskiego 17 I ptr. m. 2.

Bolączki cukierników

Przy Funduszu Pracy mieści się Komisja branżowa, której zadaniem jest zmniejszenie bezrobocia w różnych gałęziach przemysłu. W branży cukierniczej komisja ta oddaje przysłowiową niedźwiedzią przysługę, gdyż polecając bezrobotnych stosuje stawki niższe niż są ustalone przez umowę zbiorową zawartą między Cechem cukierników warszawskich, a Zw. Zaw. Prac. Cukier. „Praca Polska", zalegalizowanym przez głównego Inspektora pracy. Obniżenie stawek nie daje nic bezrobotnym, a nie przyczynia się wcale do poprawy bytu stale zatrudnionych co jest całkiem zrozumiałem i nie wymaga komentarzy. Tym bardziej dziwna jest metoda Komisji branżowej, która jak by się zdawało powinna przychodzić z pomocą wszystkim bezrobotnym nie robiąc wśród nich wyjątków, komisja ta jednakże faworyzuje tylko jeden związek, a mianowicie Zw. Zjedn. Czeladników Chrześcijan oddz. cukierników. Czym sobie zaskarbił ten związek łaski i przywileje u komisji nie wiemy. A jeśli zanotujemy przy tym fakt, że te sprawy załatwiają i tylko mają prawo załatwiać Urząd Pośrednictwa Pracy i Społeczne Biura Pośrednictwa Pracy zatwierdzone przez Kom. Rządu, to powstaje pytanie jakim prawem Komisja branżowa wchodzi w prawa tych urzędów i podrywa autorytet czynników rządowych i łamaniem wyżej wspomnianych umów?

Ciekawe, jak będą się zapatrywać na tę sprawę odnośne urzędy.

Zw. Zaw. Prac. Cukier. „Praca Polska" wziął tę sprawę bardzo do serca i ma nadzieję załatwić ją pomyślnie.

Antoni Nowakowski
Warszawa.

GŁOS PRACY POLSKIEJ
tygodnik narodowy

DEMASKUJEMY MARKSA!



Rozwiązanie zagadki

Oczywistą jest rzeczą, że Jędrek jest czytelnikiem „Głosu Pracy Polskiej", a Franek czyta czyta „Tydzień Robotnika".

Jędrek, czytając prasę *naprawdę* narodową, zrozumiał, że największym nieszczęściem Polski jest rozpanoszenie i wszechwładne we wszystkich niemal dziedzinach życia — a szczególnie w dziedzinie gospodarczej żydostwo. Prawdę tę — dla wielu niestety do dziś jeszcze niezrozumiałą! — pojął, przetrawił niejako w swoim umyśle, ugruntował i stał się *Narodowcem.* Jako Narodowiec, świadomy swej odpowiedzialności za losy Ojczyzny, zna obowiązki, które Ona na niego wkłada. Dlatego to widzimy Jędrka przy pracy.

Ciągnąc niezdecydowanego, a może i nieuświadomionego narodowo, starego Macieja do sklepu polskiego, uderza najbardziej radykalnie i skutecznie w molocha żydowskiego. Wyzwala najskutecznej Polskę spod czwartego zaboru

Franek, jako czytelnik „Tygodnia Robotnika" ciągnie starego Macieja do sklepu żydowskiego. Czemu? Bo „Tydzień Robotnika" tak, jak i jego tatełe „Robotnik" stworzyli, finansują i redagują Żydzi, właśnie dla takich Franków, aby pięknymi z pozoru hasłami „wolność" „władza przez lud dla ludu" itd. wprzągnąć ich w rydwan wysługiwania się interesom żydostwa. Mosiek Cykmacher — jak wskazuje rycina celowo nie ciągnie bezpośrednio starego Macieja do swego sklepu, ale przez Franka. Tak więc, Franek gorliwy czytelnik „Tygodnia Robotnika" ma „zaszczyt" należeć do coraz mniej licznego stada „wojtków żydowskich".

„Głos Pracy Polskiej" ma zaszczytną przed sobą misję przerobienie jak największej liczby Franków na Jędrków, czego Mu całe narodowo czujące i myślące społeczeństwo polskie, a szczególnie narodowa część Warszawy, z całego serca życzy i wszystkimi siłami dopomoże.

Józef Siedlanowski
Warszawa.

Gdzie się dwóch bije, tam Żydek korzysta...

„Teoria" walki klas — droga do zniszczenia gojów.

Słusznym jest powiedzenie, że przysłowia są mądrością narodów. Jeśli zaś mówimy o teoriach Marksa, to powiedzenie to stosuje się przede wszystkim do teorii tzw. walki klas. Każdy intrygant, który chce łatwą drogą wirować, doprowadza do tego, że dwóch, czy dwie grupy zaczynają się kłócić, a on sprytnie pomagając jednemu, doprowadza do zniszczenia drugiego. Potem jest już łatwiej załatwić się z jednym. Tę samą taktykę zastosował Marks. Zaczął wbijać w głowy „towarzyszów", że na świecie nie ma narodów. Są tylko „klasy". Klasa robotnicza, chłopska, urzędnicza, inteligencka, kapitalistyczna itd. Klasy te, twierdzi on dalej, wciąż walczą ze sobą, bo rzekomo to, co jest dobre, korzystne dla jednej klasy, jest jednocześnie niekorzystne dla każdej innej A więc wiecznie walczą one ze sobą.

Już w pierwszym artykule, omawiającym naukę Marksa zwróciliśmy uwagę Czytelnika na ów olbrzymi podział pracy w każdym narodzie, a nawet na świecie całym. Wykazaliśmy, że gdyby architekt nie zrobił planu domu, czy mostu, robotnik nie miałby pracy, przy budowie. Gdyby nie było ludzi, którzy przeprowadzili długie studia i teraz zajmują się leczeniem, wielu robotników byłoby skazanych na śmierć, bo nikt by ich nie wyleczył z choroby, na którą zapadli. Gdyby urzędnik nie prowadził ksiąg kasowych fabryki, zbankrutowałyby ono i robotnik straciłby pracę. A z drugiej strony, gdyby robotnik nie wyprodukował materiału, ten sam urzędnik, inżynier, czy lekarz nie mieliby w co się ubrać. Gdyby chłop nie uprawiał roli, nie mieliby oni co jeść. Gdyby robotnik i chłop nie mieli zarobku (a oni stanowią największą część narodu np. polskiego), nie kupowaliby tego, co produkuje fabryka, nie leczyliby się.

Widzimy więc, że interesy wszystkich klas są ze sobą powiązane. Stwierdzaliśmy już kilkokrotnie i raz jeszcze stwierdzamy, **że bardzo często robotnicy nie są należycie wynagradzani.** Przeważnie ma to miejsce w fabrykach żydowskich, gdzie właściciel celowo wykorzystuje robotnika - goja, by „uświadomić" go klasowo i popchnąć pod sztandary socjalistyczne. Zdarzają się takie wypadki i w nielicznych polskich przedsiębiorstwach, ale tu przyczyna leży w niezrozumieniu prze fabrykanta swojego interesu.

Wykazaliśmy więc, że w istocie ine tylko nie ma sprzecznych interesów między poszczególnymi klasami, ale nawet interesy te są związane. Inna rzecz, że zorganiziwane żydostwo i masoneria sztucznie stwarzają warunki takie, że robotnik jest często przeświadczony o owej wykombinowanej i wykalkulowanej przez Marksa „walce klas".

Ale jest jeszcze druga strona zagadnienia. Jeżeli Marks twierdzi, że klasy są solidarne na wewnątrz, to musi wytłumaczyć, dlaczego ta solidarność istnieje. Niebardzo mu się to udaje.

Wyjaśnimy to w numerze następnym. **(u).**

KLĘSKA P. P. S. NA ŚLĄSKU

Klasowy Zw. Zaw. Transportowców przeszedł w całości w szeregi „Pracy Polskiej".

Swego czasu donosiliśmy o burzliwym zebraniu klasowego Związku Transportowców w Katowicach, którego członkowie domagali się od zarządu okręgowego rozwiązania związku i założenia zamiast niego związku zawodowego transportowców „Praca Polska". Obecni na zebraniu adw. dr Ziółkiewicz i sekretarz okr. Melek sprzeciwili się żądaniu, wskutek czego zostali przez swoich własnych członków do krwi pobici, a lokal „Turu" przy ul. św. Pawła 19 w Katowicach w dniu 20 lutego zupełnie zdemolowany.

Po rozbiciu zebrania i związku, socjaliści transportowcy zwołali na dzień 6 marca br. do lokalu O. W. w Katowicach zebranie, na którym ukonstytuowano nowo oddział związku, ale już przy „Pracy Polskiej" i wybrano zarząd z kol. Płonką i Leciejewskim na czele. Zaznaczyć wypada, że nieomal wszyscy katowiccy transportowcy zgłosili swój akces do „Pracy Polskiej", tak, że przy socjalistycznej zdradzieckiej organizacji nie pozostał nieomal nikt.

Jest to wielkim sukcesem „Pracy Polskiej" na Śląsku. Socjaliści, którzy dotąd w bezwzględny sposób na każdym kroku najohydniejszymi metodami walczyli z „Pracą Polską", dziś zaczynają sami ponosić konsekwencje tej walki. To też wściekłość ich nie ma granic, jednak do wzięcia w skórę na zebraniu i klęski dotąd się nie przyznali, nawet nie wspomnieli o tym słówkiem w prasie. Z zemsty jedynie rzucili brukowy paszkwil z kilku inwektywami przeciwko „Pracy Polskiej" i jej prezesowi okręgowemu kol. Franielowi.

Ten wyłom, poczyniony przez „Pracę Polską" w zdyscyplinowanych szeregach klasowych związków zawodowych, świadczyć może najlepiej o uczciwej i szczerej obronie mas pracujących przez „Pracę Polską", bo takimi właśnie dowodami tej pracy wyłom ten został spowodowany.

Franek, który czyta „Tydzień robotnika",
Ciągnie Macieja do żydowskiego
sklepu Cykmachera, Mośka, bolszewika.
Jędrek, wystarczy raz spojrzeć na niego,
a poznać można zaraz, że to chłop morowy.
Czyta „Głos Pracy Polskiej", „Dziennik Narodowy".
Chce mieć Polskę Narodową,
bez oszustwa żydowskiego,
więc ciągnie Macieja za rękę,
DO SKLEPU POLSKIEGO!

Antoni Romanowski.

CENA OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości jednego mm. szerokości jeden łam — 40 gr.; drobne za wyraz 20 gr. układ 4-łamowy.

WARUNKI PRENUMERATY: Przedpłata: kwartalnie zł. 1.20; półrocznie 2.40; rocznie 4.50. Przedpłatę i należność za kolportaż prosimy wpłacić na konto rozrachunkowe Nr. 311.

PISMO REDAGUJE: JAN MATŁACHOWSKI. Adres Redakcji i Administracji: Aleje Jerozolimskie 17 m. 5 — od 14 — 15, tel. 9-87-90.

Redaktor odpowiedzialny: Damazy Czwójdak. Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47. Wydawca: Józef Bąkowski.